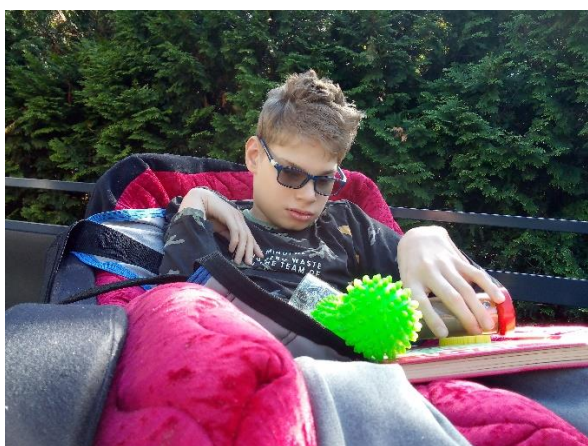


*Kiedy rodzi się dziecko, dla jego rodziców zmienia się cały świat. Myślimy, kim ta mała istotka będzie w przyszłości. Planujemy mu piękne życie. Czasem jednak los bywa okrutny i weryfikuje nasze marzenia.*



Od tragicznej śmierci byliśmy o włos. *To miał być poród w terminie, siłami natury. Nic wcześniej nie wskazywało na to, że dojdzie do tak tragicznego w skutkach krwawienia z odklejającego się łożyska. Tego dnia nie zapomnę do końca życia. Nagły ból, niesamowity krwotok i ja sama w domu. Błyskawiczny telefon na numer 112, szybka reakcja służby zdrowia. W szpitalu dosłownie w biegu przygotowano mnie do cesarskiego cięcia. Podjęto walkę o życie, a właściwie dwa: moje i synka. Piotruś w wyniku odklejonego łożyska urodził się prawie martwy. Niedotleniony, praktycznie wykrwawiony. Przez 45 minut był reanimowany, kilkanaście dni zaintubowany. Kilka pierwszych tygodni życia spędził w szpitalu.*



Na szczęście walkę wygraliśmy. Mimo, że na tym „placu boju” zostałam z nim sama, to nie poddaję się i będę o niego walczyć dopóki starczy mi sił. To powikłania, które nastąpiły w dniu porodu są przyczyną ciężkiej choroby Piotrusia - mózgowego porażenia dziecięcego, padaczki lekoopornej, korowego uszkodzenia wzroku i kilku drobniejszych schorzeń.

Od 2 miesiąca życia chłopiec jest bardzo intensywnie rehabilitowany oraz leczony w kilku poradniach specjalistycznych. *Samotne rodzicielstwo mimo, że jest wielkim wyzwaniem, nie jest dla mnie końcem świata. Na początku należało tylko ustalić priorytety i zorganizować odpowiednio swoje życie. Nie przejmować się błahostkami, a zająć tym, co najbardziej istotne. Niepełnosprawność Piotrusia jest ciężka, ale robię co w mojej mocy, by był szczęśliwy.*

Nieprawidłowe napięcie mięśniowe, hiperaktywność, padaczka lekooporna, ruchy mimowolne powodowały, że Piotruś każdy postęp osiągał z ogromnym wysiłkiem. Dlatego jego codzienność, to przede wszystkim rehabilitacja. Mimo ograniczeń ciała, chłopiec ma na swoim koncie wielki sukces: nauczył się pływać, nurkować oraz chodzić samodzielnie w wodzie!



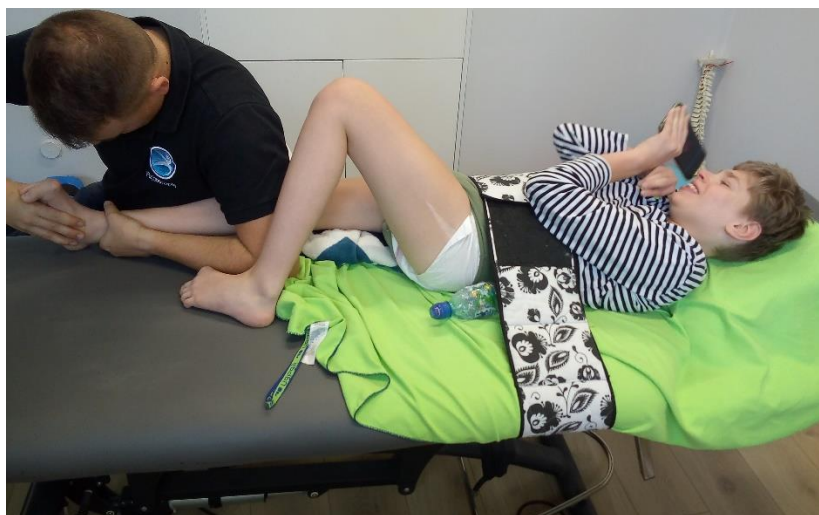
Szukając ratunku, docierałam do najlepszych specjalistów i nowoczesnych terapii. Za synem jest 7 lat leczenia komórkami macierzystymi. Dzięki temu zmniejszyliśmy ilość przyjmowanych leków na padaczkę, a same ataki, od kilku lat go nie męczą. Chłopiec zaczął też w końcu przesypiać całą noc. Jest spokojniejszy, bardziej skoncentrowany. Jest z nim lepszy kontakt. Gdy porównuję stan Piotrusia sprzed kilku lat, mam wrażenie, że to zupełnie inne dziecko.

**Piotruś ma już 20 lat.** Choć formalnie jest dorosły, tak naprawdę wciąż pozostanie dzieckiem... Synek jest niepełnosprawny i całkowicie zależny od drugiej osoby.

**Przy ciężkim porażeniu mózgowym bardzo ważna jest rehabilitacja.** Z upływem lat cele się zmieniają... Gdy Piotruś był mały, marzyłam, by chodził samodzielnie. Teraz już tylko marzę, by nic go nie bolało. By skolioza się nie pogłębiała, by ból bioder nie powodował płaczu. Stała, intensywna rehabilitacja sprawia, że życie nie jest cierpieniem.

W czerwcu 2022 roku Piotruś przeszedł kolejną operację ortopedyczną, która niestety nie usunęła przyczyny dolegliwości bólowych. Pod koniec listopada 2022r odbyliśmy długą konsultację interdyscyplinarną, która nie dawała złudzeń... **Bioder nie można operować...** W maju 2023r ból bioder był tak dramatyczny, że pilnie wykonaliśmy kolejne rtg oraz usg bioder, które pokazało wysięk. Wdrożyliśmy na dłuższy czas środki przeciwzapalne. W tym samym czasie chłopiec zaczął codziennie korzystać z terapii w wodzie, zwiększyliśmy ilość terapii manualnej, rehabilitacji. I stał się cud! Od tamtego czasu Piotruś nie ma dolegliwości bólowych bioder. We wrześniu 2024r chłopiec przeszedł operację ortopedyczną stóp, po której miał założony opatrunek gipsowy na okres 10 tygodni. **To wszystko sprawia, że musimy nadal, nieprzerwanie, intensywnie rehabilitować chłopca. Tylko to uchroni go przed wielkim cierpieniem...**





Dlatego zwracam się do Państwa z gorącą prośbą o pomoc. Czasu jest niewiele, a kwota, której potrzebujemy, by opłacić chłopcu roczną rehabilitację, terapię, zakupić niezbędny sprzęt (ponad 170.000zł) jest dla mnie nie do udźwignięcia.

Pomóc można w następujący sposób:

1. klikając "wsprzyj" na stronie zbiórki : <https://www.siepomaga.pl/dlapiotrusia>

2. wysyłając SMS (kwota 6,15zł brutto) numer: 75365 treść: 0000745

3. dokonując przelewu na poniższe dane:

Fundacja Siepomaga, Pl. Władysława Andersa 3, 61-894 Poznań

Nr konta 38 2490 1028 3587 1000 0000 0745

Tytuł wpłaty: **Piotruś Pierchała darowizna**

4. przekazując 1,5% podatku z PIT. Wystarczy wpisać w zeznaniu podatkowym:

Numer KRS **0000396361**, Cel szczegółowy 1,5% **0000745 Piotruś**

Z góry bardzo dziękuję za pomoc!

Olga Zawadzka-Pierchała tel. 888-978-377